

MIASTO JAKO MEDIUM I FORMA PROCESÓW GLOBALIZACJI. DESKRYPCJA WYBRANYCH ASPEKTÓW UJĘCIA SYSTEMOWOTEORETYCZNEGO

Jeżeli media to „zdobycze ewolucji powstające w newralgicznych obszarach komunikacji i służące funkcjonalnie przekształcaniu nieprawdopodobnego w prawdopodobne” (Luhmann, 2007, 151), to właśnie one uczyniły prawdopodobne, że 31 października 2011 świat mógł dowiedzieć się, że według szacunków ONZ liczba ludności przekroczyła 7 mld. Symbolem tego wydarzenia została urodzona w tym dnia w Manili Danica Camacho. Z mediów możemy się też dowiedzieć, że to kolejna osoba z ponad połowy naszej populacji, która mieszka w mieście i równocześnie, jak ponad 10 procent populacji, w megamieście¹. Jest nas bowiem nie tylko coraz więcej, ale też jesteśmy coraz bardziej „miejscy”. Według danych ONZ w 1950 r. w regionach miejskich żyło 30 procent, a w 2050 będzie to ponad 70 procent z bliska 10 mld mieszkańców świata. I jeszcze w 1950 r. tylko dwa miasta, Nowy Jork i Tokio, liczyły ponad 10 mln mieszkańców. 50 lat później było już 17 megamiast, a dziś jest ich 28, z czego 22 w krajach rozwijających się (United Nations, 2013). Ten nieznanym dotąd w takim wymiarze boom miast, potęgowany kumulacją populacji i resursów (infrastruktury, informacji, kapitału, potencjału intelektualnego, kreatywnego itd.), wskazuje, że „Świat wkroczył w milenium urbanizacji” (Kofi Annan, Sekretarz ONZ, cyt. za Raiser, Volkman, 2003, 3). I że „wiek XXI to stulecie miast” (por. Landry 2013, 24), w którym „(mega)miasta jako nowy fenomen światowej urbanizacji [...], jako węzły gospodarczego postępu, informacji, podejmowania decyzji politycznych, wizja lepszego życia dla miliardów ludzi, stają się motorami procesów globalnych [...]. Świat będzie miastem, miasto będzie światem” (Kraas, Nitschke, 2006, 18).

Ta multiplikowana już od wielu lat i w wielu miejscach (w nauce, w polityce, w massmediach) diagnoza społecznej ewolucji w kierunku „świata miast” prowokuje jednak pytania. Z jednej strony bowiem doskonale koresponduje z rehabilitacją kategorii „przestrzeni” (ang. *spatial turn*) w naukach społecznych (Döring, Thielmann, 2008), ale z drugiej kontrastuje z tymi teoriami społeczeństwa, które wyraźnie negują jej znaczenie (Stichweh, 2002, Schroer, 2006). Jest więc miasto,

¹ Kryterium definicji megamiasta jest liczba mieszkańców przekraczająca (zależności od definicji) 5, 8 albo 10 mln, jak też gęstość zaludnienia (2000 osób na m²) i monocentryczna struktura miasta (Kraas, Nitschke, 2006, 18. Por.: Korcelli 2008, Machnik 2013). Dane co do ilości megamiast nie są jednoznaczne. Odwołuję się do raportów Population Division UN, przyjmującej za definicję 10 mln mieszkańców.

które jest przecież jednostką przestrzenną, relewantne społecznie czy nie? Jak podtrzymać jego rację bytu wobec przekonujących przecież systemowych konceptów atopicznego społeczeństwa, czyli takiego, które konstytuuje się przez zakres możliwych, przestrzennie nieograniczonych komunikacji (Willke 2001). Z drugiej strony, jak wytłumaczyć te koncepty ewidentny przecież progres miast? Ich funkcję w społeczeństwie, które „jest dziś jednoznacznie społeczeństwem światowym” (Luhmann 2007, 401, por. Pluchowska 2013)? Czy można je postrzegać jako medium i formę procesów globalnych²? A więc, w jaki sposób pośredniczą, umożliwiają i wzmacniają te procesy? Przyjęta w artykule perspektywa argumentacji, odwołująca się do teorii systemów społecznych proveniencji Luhmannowskiej, jest o tyle interesująca, a może nawet zaskakująca, że „jak żadna inna teoria społeczna dystansuje się od przestrzennych pojęć społeczeństwa” (Lippuner, 2008, 344). I dlatego „[...] jako podstawa teorii społeczeństwa musi być tak sformułowana, aby przy określaniu granic społeczeństwa nie musiała się liczyć z przestrzenią i czasem” (Luhmann, 1997, 30). Jeszcze bardziej może jednak zaskakiwać, że to właśnie ona przyczynia się do rozwoju socjologii przestrzeni (Kuhm, 2003). Sama konsekwentnie³ zachowuje swoją niezależność od kategorii przestrzennych, czego dowodzić może fakt, że w indeksie rzeczowym kluczowej dla tej teorii pozycji, w „Systemach społecznych” (Luhmann 2007), są one rzadkością, a do miasta pojawia się tylko jedno odniesienie. Jakie są tego teoretyczne uzasadnienia? Gdzie umiejscawia ona miasto? Odnosząc się do niej, można powiedzieć, że w pewnym sensie poza społeczeństwem. W poniższym przedstawię, jakie założenia teoretyczne zaproponowane przez Luhmanna pozwalają tak twierdzić, i jakie wprowadzają miasto ponownie do teorii. Następnie zasygnalizuję trudności z ustaleniem tego, czym jest miasto i przejdę, odwołując się do ustaleń teorii systemów, do omówienia jego funkcji, wskazując przy tym na te, za pomocą których można postrzegać je jako medium i formę procesów globalnych.

Pozostawienie miasta poza centrum budowli teoretycznej nie jest oczywiście niedopatrzeniem Luhmanna, ale konsekwencją tezy, że teorii nowoczesnego społeczeństwa nie można sformułować za pomocą kategorii terytorialnych, gdyż systemy społeczne nie posiadają przestrzennej egzystencji. Istnieje „co do tego zgoda — granice [...] terytorium mają już tylko znaczenie symboliczne. Poza tym terytorialność, przynajmniej dzisiaj, jest dla systemów społecznych zasadą graniczną całkowicie nietypową, raczej egzotyczną i raczej zakłócającą normalną mobilność społeczną” (Luhmann, 2007, 183). Stąd też podtrzymywanie wyobrażeń o większej liczbie społeczeństw, których zakres tradycyjnie wyznacza terytorium, naród i władza państwowa, a więc po-

² Przypisanie miastu pojęcia medium i formy nie leży zdecydowanie w zamyśle Luhmanna. Definicje pozwalają jednak na taką interpretację (Luhmann 2007, 150nn, 1997, 165-210).

³ W późnej fazie rozwoju teorii próbuje integrować te kategorie do jej ram (Schroer, 2006, 863).

działów na społeczeństwo polskie, niemieckie, fińskie itd. (Luhmann, 1997, 25 nn.) jest nieadekwatne. Co zatem wyznacza społeczeństwo? Nic innego jak zakres komunikacji wytwarzanych przez systemy społeczne. Społeczeństwo (światowe) jest systemem komunikacyjnym, obejmującym wszystkie systemy społeczne (interakcyjne, organizacyjne i społeczeństwa), przez co horyzont jego potencjalnie możliwych komunikacji, przekracza ilość możliwych form interakcji i organizacji. Systemy powstają w procesie nawiązujących do siebie w medium sensu komunikacji (sens zakłada selektywność komunikacji i nadaje kierunek kolejnym selekcjom) (Ibidem, 60 nn.). Inaczej ujmując, są różnicą sensu wytwarzaną komunikacyjnie między systemem a jego otoczeniem, które też jest systemem. Coś jest systemem (należy do systemu) albo jest otoczeniem (należy do jego otoczenia). Społeczeństwo tworzą komunikacje i nic innego niż komunikacje, co oznacza, że wszystko, co nie jest komunikacją, jest poza granicami społeczeństwa, w jego otoczeniu. „Tylko komunikacje mogą komunikować” (Ibidem, 744), a zatem ani terytoria, ani ludzie⁴, ani ich relacje, ani materialne artefakty⁵ do społeczeństwa nie należą. Nie da się go definiować przez „inwariant typowy dla fizycznych substratów (...), czyli przykładowo w formie murów, które ograniczają, czy w formie dających się wyliczyć fizycznych obiektów, przykładowo ludzi, którzy do niego należą bądź nie należą” (Ibidem, 620). Nie ma wymiaru przestrzennego, tzn. materialnych granic, ale jedynie granice ukonstytuowane przez sens. Wprawdzie społeczeństwo (jak każdy system) nie może istnieć bez zewnętrznego środowiska (otoczenia), ale to nie ma na niego żadnego bezpośredniego wpływu. Otoczenie staje się relewantne dopiero wtedy, kiedy się o nim komunikuje. Wszystko, co się wydarza, wydarza się w świecie (obejmującym systemy fizyczne, biologiczne, psychiczne, maszyny). Ale ten świat ma dla systemów zawsze wymiar komunikacyjny. Jego „pozaspołeczna realność” (fizyczna przestrzeń, materialność, cielesność ludzi), w sensie wiedzy o tym, jaki realnie jest, pozostaje poza ich możliwościami poznawczymi. Wiedza o nim jest zawsze produktem społecznej komunikacji, tzn. komunikacyjnym konstruktem rzeczywistości systemów społecznych (por. Fleischer 2007). Jak podkreśla Luhmann „przejsie do radykalnie antyhumanistycznego, radykalnie antyregionalistycznego i radykalnie konstruktywistycznego pojęcia społeczeństwa [nie zaprzecza] ani istnieniu ludzi, ani też drastycznym różnicom w warunkach

⁴ Człowiek jest konglomeratem różnych systemów (biologicznego, psychicznego, społecznego). Nie ma konkretnego typu systemu, który by to jednoczył. Nie można przyporządkować człowieka do jednego systemu, aby był w systemie prawa, ale nie w systemie gospodarki czy polityki. „... ludzi nie można ulokować w żadnym z cząstkowych systemów społecznych, a więc nigdzie w społeczeństwie” (Luhmann, 1997, 744).

⁵ Z punktu widzenia socjologii architektury też artefakty, np. architektura, mogą komunikować, nie tylko w sensie bycia ofertą komunikacyjną, ale też jako ekspresyjne medium kształtujące rzeczywistość społeczną (Fischer, Delitz, 2009, Delitz, 2009).

życiowych w różnych regionach kuli ziemskiej. To jedyne ryzykowna rezygnacja z używania tych kryteriów do definiowania pojęcia społeczeństwa” (1997, 35).

„Antyregionalistyczna” koncepcja społeczeństwa wynika z założenia, że wcześniejsze ewolucyjnie, przestrzenne formy dyferencjacji,⁶ straciły na znaczeniu i że prymarną formą współczesnego społeczeństwa jest dyferencjacja funkcjonalna. Luhmann uznaje zatem, że to funkcje systemów, a nie ich struktury adekwatnie opisują współczesne społeczeństwo. Ewolucyjnie wyróżnia on cztery formy dyferencjacji społeczeństwa: (1) dyferencjację segmentalną (trywialną) jako istnienie takich samych (równych, jednakowych) podsystemów (np. plemiona, rodziny, miasta, państwa); (2) dyferencjację centrum/peryferia, dopuszczającą przypadek nierówności (np. kumulacja resursów), a więc wielość (nierównych i różnych) segmentów tak po stronie centrum, jak i peryferii; (3) dyferencjację stratyfikacyjną, bazującą na rangowej nierówności podsystemów np. klasy, kasty; (4) dyferencjację funkcjonalną, powstającą w warunkach zarówno nierówności, jak i równości podsystemów, i orientującą się na funkcje, które każdy system funkcyjny (np. gospodarczy, polityczny, sztuki, massmediów, religii) spełnia wobec ogólnego systemu społeczeństwa (Ibidem, 612-613, szerzej: 609-776). O ile dyferencjacje segmentalna, centrum/peryferia i stratyfikacyjna są wyrazem (dziś sekundarnych) przestrzennych zróżnicowań społeczeństwa, o tyle funkcjonalna dyferencjacja uwolniła je sukcesywnie od przywiązania do terytorium. Komunikacje systemów funkcyjnych reprodukują „daleko idące współzależności społeczeństwa (...) we wszystkich detalach jego wydarzeń w wymiarze światowym” (ibidem, 30). Granice terytorialne we współczesnych realiach nie są dla nich żadnym ograniczeniem, tak w przepływie informacji, kapitału jak i uczuć. Zatem funkcjonalnie zdyferencjonowane społeczeństwo można dziś ujmować tylko jako społeczeństwo światowe. Różni się ono od poprzednich form tym, że wraz z nim po raz pierwszy dany jest „fenomen faktycznego ujednoczenia horyzontu świata”⁷, który jest w dużym stopniu wynikiem komunikacyjnej osiągalności systemów, warunkowanej przez zwiększenie mobilności, wykształcenie mediów masowych i zgeneralizowanych mediów komunikacji (Ibidem, 312-392).

⁶ Pojęcie dyferencjacji (systemów) jest centralną kategorią teorii systemów odnoszącą się do operacji obserwacji (możliwość korzystania z rozróżnień). Systemy obserwują i rozróżniają na podstawie wybranych kryteriów coś od czegoś (formy). „(...) o formie dyferencjacji możemy mówić wtedy, kiedy rozchodzi się o to, jak w systemie ogólnym uporządkowany jest wzajemny stosunek podsystemów”. Można to odnieść tak do dyferencjacji system/otoczenie, jak i system/system (Luhmann, 1997, 609, szerzej: 595-618).

⁷ Podczas gdy teorie globalizacji wychodzą od procesu globalizacji, na którego końcu może pojawić się społeczeństwo światowe, Luhmann zakłada istnienie społeczeństwa światowego. Kontrargumenty „globalistów”, jak np. nierówność społeczna, są wg niego nie argumentami przeciw, ale za społeczeństwem światowym. (Luhmann, 1997, 162, por. też Pluchowska 2013).

Ewidentne występowanie „różnych wzorów” regionalnych i lokalnych zróżnicowań to według Luhmanna specyficzne „zniekształcenia” funkcjonalnej dyferencjacji społeczeństwa. Jako efekty strukturalnych sprzężeń są one „akceptowalnymi rozwiązaniami” dla „alternatywnej racjonalności” systemów społecznych (Ibidem, 806-812)⁸. Choć nie stanowią ograniczeń dla globalnych powiązań systemów funkcyjnych, są „pasożytniczymi strukturami społeczeństwa światowego” (Kuhm 2003). Powstają bowiem na bazie rozdzielenia (przerwania przestrzennego) komunikacyjnych operacji systemów funkcyjnych. Niemniej powód ich reprodukcji jest racjonalny i wynika ze społecznej potrzeby orientacji i porządku, która wzrasta wraz z niepewnością doświadczaną przez polikontekstualność (kontyngencję) współczesnego świata (Kneer, Nassehi, 2000, 102–103). Systemy stabilizują niepewność właśnie przez wytwarzanie struktur, które uściślają oczekiwania. W teorii Luhmanna „oczekiwanie powstaje poprzez ograniczenie przestrzeni możliwości [...] jest ono tym ograniczeniem” (2007, 299). „Struktury oczekiwań” aktualizują sens, tzn. selektywnie redukują kontyngencję przez różnicowanie sensownych/niesensownych dla systemu komunikacji. Przestrzeń jako zewnętrzne odniesienie („zewnętrzność”) społeczeństwa zaspakaja społeczną potrzebę orientacji. Systemy mogą za pomocą jej konstruktów (terytoria, peryferia, regiony, miasta, osiedla, slumsy) ustanawiać kategorie i porządek dla wewnętrznych procesów komunikacji. Dlatego też założenie niezależności społeczeństwa od kategorii przestrzennych należy traktować „z całą ostrożnością”, zwłaszcza ze względu na jej funkcję kontrolną i integrującą. (Stichweh, 2002, 2). „Struktury regionalne i lokalne podążają za logiką funkcjonalnej dyferencjacji społeczeństwa światowego” (Luhmann 1997, 811). Niemniej Luhmann musi przyznać, „że całkiem możliwe jest, że nawet przy definitywnym zmniejszeniu znaczenia przestrzeni dla komunikacji, dyferencjacja inkluzji i ekskluzji, wymaga przestrzennego substratu, a więc przestrzennych granic, w których można kontrolować ruchy ciał” (1995, 260)⁹. Ta rewizja rehabilituje miejsce przestrzeni właśnie jako miejsca w założeniach teorii społeczeństwa. „Umiejscawia” bowiem fenomeny ekskluzji w pewnych regionach (głównie miastach) świata. Uniwersalność działania kodu funkcjonalnej dyferencjacji okazuje się nie być uniwersalna i zaczyna w coraz większym stopniu zależeć od tego, *gdzie* on koduje. „Może on obowiązywać i nie obowiązywać w tym samym spo-

⁸ Wyraźnym przykładem jest system polityki, który konstruuje odniesienia do funkcji przestrzeni przez produkowanie terytorialności w formie granic państw, regionów czy miast (dyferencjacja segmentalna) (Luhmann, 1997, 609 nn.).

⁹ Są regiony, w których grupy społeczne (patrz np. brazylijskie favele) przez łańcuchowe reakcje zostają pozbawione możliwości komunikacji za pomocą kodów systemów funkcyjnych (brak dowodu osobistego, wykształcenia, pracy, pieniędzy, opieki zdrowotnej, praw itd.). Ich komunikacje ograniczają się do systemów interakcyjnych (prze-strzenna integracja), których warunkiem jest obecność (ciał), to zaś wymaga lokalizacji w przestrzeni, a konsekwencji również kontroli tej przestrzeni (Luhmann, 1995 i 1997, 618 -634).

czeństwie” (ibidem). Dyferencjacja tu/tam niewątpliwie inkorporuje znaczenie miejsca (por. Schroer 2003). I szczególnie miasta, w którym w odróżnieniu od nie-miasta zagęszczają się wydarzenia, „szanse i ryzyka” procesów globalnych, i w którym jako „laboratorium nowoczesności wypróbowuje się różne formy dyferencjacji i mechanizmy uspołeczniania” (Nassehi, 2002, 212). Ale czym jest właściwie miasto?

Przegląd wyjaśnień dla pojęcia „miasto” dostarcza raczej dezorientującej wielości definicji niż spójnego kanonu jego rozumienia. Przyczyn tego jest wiele, np.: różność dyscyplin naukowych zajmujących się miastem, a zatem różność perspektyw i paradygmatów badawczych, sygnalizowany już problem zmienności formy miasta w czasie, wielość czynników warunkujących społeczny rozwój miasta czy różność kryteriów statystycznych w różnych krajach (Ostrowski 1975, 138-140). Zasadniczym problemem jest jednak, co uzasadnia Jałowiecki, stosowanie normatywnych kryteriów (np. wielkość terytorium, ilość mieszkańców, gęstość zaludnienia, rodzaj zatrudnienia, charakter zabudowy), które raczej uniemożliwiają niż umożliwiają sformułowanie adekwatnej definicji miasta (1972, 7-12). Takie definiowanie niejako nie nadąża za dynamiką zmiany tego fenomenu. Stąd niektóre koncepcje w ogóle rezygnują z używania pojęcia miasta. Manuel Castells przykładowo, z racji uwzględnienia kompleksowości i kontyngencji procesów generowanych przez miasto, wprowadza pojęcie „fenomenu miejskiego”, które ma zaznaczać „procesowość” miasta, a nie jego terytorialność¹⁰. Tu wraca argumentacja teorii systemów. Miasto to oczywiście tak ograniczona *antroposfera*¹¹ (z gorszymi lub lepszymi warunkami życia) jak i bezgraniczny społeczny *kosmos* (z gorszymi lub lepszymi możliwościami komunikacji społecznej) (Stichweh 1998). Przy tym materialna manifestacja miasta, choć właśnie przez nią postrzegamy jego stabilność, nie jest wystarczającym opisem jego rzeczywistości (i w ogóle nie jest przedspołeczna). Miasto to fenomen społeczny i jest tym, co się w im wydarza, a wydarzają się w nim komunikacje, zanim wydarzy się coś innego. Pojawiło się na pewnym etapie komunikacji społecznej z jakiegoś powodu. Nie byłoby komunikacji, nie byłoby powodu i nie byłoby miasta. Ujmując inaczej, udało się je stworzyć, jak wszystko inne, co społeczne, przez mechanizm komunikacji (por. Fleischer 2007), który usieciowił wydarzenia komunikacyjne, wyprodukował programy działania, a następnie doprowadził do wytworzenia struktur stabilizujących miasto, tak materialnych (np. sieć dróg), jak i społecznych (np. sieć instytucji). Jednak samo pytanie, czym miasto jest, nie daje satysfakcjonujących rezultatów. Dopiero odniesienie do funkcji miasta, pozwoli je odróżnić od tego, co nim nie jest.

¹⁰ Wyrazem procesowości czy raczej rozszerzania komunikacji miasta jest urbanistyczny efekt przestrzeni „po-między” miastem a wsią (kontinuum miejsko-wiejskiego) (por. Kajdanek, 2012).

¹¹ Opisuje stosunek systemów społecznych do naturalnych jako obszar działania człowieka (por. Stichweh 1998).

Miasto jest sukcesem komunikacyjnym. Biorąc pod uwagę, że od momentu wynalezienia miasta minęło prawie sześć tysięcy lat, że każda rozwinięta kultura ma „swoje” miasto, że przetrwało ono ewolucyjne zmiany, że produkuje nadwyżki opcji w stosunku do możliwości ich realizacji, że przyciąga miliardy adresów komunikacyjnych (osób), że kumuluje resorce, i że z tym wszystkim wiążą się tak samo szanse, jak i zagrożenia (a miasto niezmiennie jest symbolem nowoczesności, postępu, przepustką do lepszego życia), zaskakuje ono stabilnością funkcji. Stąd też, cytując Baeckera, „Z socjologicznego punktu widzenia jest oczywistym, że miasto jest tak produktem, jak i nośnikiem społecznej zmiany, a być może nawet, jako inicjator nowych wydarzeń, jako instancja strukturalnych selekcji i jako instytucja retencji oraz destabilizacji, pozytywnie i negatywnie wyselekcjonowanych wariantów, produktem i nośnikiem ewolucji [...] jednak przede wszystkim jest strukturą równoczesności nierównoczesnego” (2009, 259). A ponadto jest „przestrzenią, w której spotyka się to, co *nie* stanowi jedności. [...], która umożliwia równoczesność różnorodnego” (Nassehi, 2014, 1). Wszystko to zaś pozwala też zaryzykować ujęcie miasta jako medium, które umożliwia „przekształcanie nieprawdopodobnego w prawdopodobne” (Luhmann, 2007, 151). Co zatem umożliwia miasto?

Nie chodzi tu zasadniczo o wyliczenie osiągnięć gospodarczych, urbanistycznych, naukowych czy kulturowych miasta, ale o jego wkład w utrzymanie w ruchu kompleksowo ustrukturyzowanej całości społeczeństwa. Wprawdzie ewolucja dostarcza wielu różnych historycznych i regionalnych form miasta, ale jako instytucja ma ono zawsze i wszędzie (na świecie) tę samą funkcję. Jej stabilność stabilizuje społeczne oczekiwania wobec miasta. Miasto zaś stabilizuje i wzmacnia te oczekiwania przez wytwarzanie struktur porządkujących społeczne komunikacje. Na to, co czyni z miasta różnicę z perspektywy funkcji, wskazał Max Weber. Jest to miejsce, w którym „brakuje typowych dla związków sąsiedzkich osobistych znajomości mieszkańców” (za: Baecker, 2009, 263). Kiedy trafiają na siebie osoby, które się nie znają, to zwykle jest to miasto, a nie np. wieś. Oczywiście wymaga to pewnych wielkości. Dopiero wtedy może zająć warunek „nieznajomości”, który implikuje resorce specyficzne zasadniczo tylko dla miasta: obcość, anonimowość, niezauważalność, nieosobowość, indywidualizacja, różność (Nassehi 2014). „Socjalizacja nieznajomych” („uspołecznianie obcych”) to funkcja, która określa społeczny profil miasta (Stichweh, 2012, 20). Dla Nassehi jest ono „maszyną inkluzji i synchronizacji” (2002). Miasto jest miejscem, w którym nie tylko trafiają na siebie nieznajomi w przelotnych systemach interakcyjnych, gwarantujących wysoki stopień swobody komunikacji, jak i wzajemnych zależności i niezależności (Luhmann, 2007, 395), ale kumulują się komunikacje systemów funkcyjnych (polityka, prawo, nauka, gospodarka, religia itd.) i stabilizujących je struktur (organizacje, korporacje, sieci). To czyni z miasta specyficzne medium komunikacji. Jest interfejsem między zdanymi na obecność systemami inte-

rakcyjnymi i globalnymi systemami funkcyjnymi. Nassehi nazywa to synchronizacją „lokalności na bazie społecznej” (2002, 212). W miejskich przestrzeniach zagęszczają się w jednym miejscu równocześnie różnorodne społeczne struktury, dyferencjacje i rutyny, przez co zwiększa się przypadkowość i nieprzejrzystość komunikacji. Miasto zaś umożliwia przekształcenie nieprawdopodobnej komunikacji w prawdopodobną w wymiarze globalnym.

Ale miasto to też „maszyna dyferencjacji” (Stichweh 2012, 2006). Według Stichweha jest to „być może najważniejszy argument i najważniejsza charakterystyka miasta w ogóle [...]. Wszystkie różnice, które występują w społeczeństwie, mogą powielać się w mieście. I tylko wtedy, gdy tak faktycznie jest, mamy do czynienia z charakterystycznym społecznym profilem miasta” (Ibidem, 22). W mieście spotkamy wszystkie wymienione formy dyferencjacji. Odkąd istnieje, jest instrumentem kontroli resursów i udomawiania przestrzeni przez systemy społeczne, co też obligatoryjnie i prymarnie czyni je centrum społecznych procesów w stosunku do peryferii. Miasto przez kumulację zasobów materialnych i niematerialnych instytucjonalizuje dyferencjację centrum/peryferia. Może się ona zacząć gdziekolwiek i kiedykolwiek, i będzie kontynuowana, jeżeli będą nawiązywały do niej komunikacje. Również miasta jako centra mają swoje własne wewnętrzne centra z ich peryferiami. Stichweh argumentuje, że „Cokolwiek jednak nie składałoby się na elementy budujące społeczne centra — koncentracja funkcji gospodarczych, akumulacja władzy politycznej, intensywność wydarzeń kulturalnych — łączy się prawie zawsze z miastem” (2006, 493). Co też jego zdaniem czyni z miast niewątpliwe motory, laboratoria dyferencjacji funkcjonalnej, która ma dziś wymiar globalny. Centra przyciągają osoby i organizacje, ubogich i bogatych, kapitał i intelekt, przez co zagęszczają i komplikują się w nich procesy komunikacji. Konieczność jej uporządkowania, a zatem jej selekcji, uruchamia dyferencjację funkcjonalną, która w miastach dalece przekracza to, co możliwe jest poza nimi. W nowoczesnym społeczeństwie różnice między systemami funkcyjnymi, prawa, wychowania, nauki, sportu, polityki, gospodarki, i innymi funkcyjnymi kompleksami stają się coraz większe. I też wewnątrz pojedynczych systemów funkcyjnych mamy coraz więcej podsystemów, które coraz bardziej kompleksowo są ze sobą powiązane. To jest możliwe i społecznie doświadczane przede wszystkim w mieście. Zaskakuje, jakie rodzaje specjalności są w nim możliwe. Gabinety lekarskie, w których leczy się choroby, o których nawet nie wiemy, że istnieją. Rodzaje doradztwa, które zaradzą każdemu problemowi. Restauracje, które reprezentują każdy region świata. Na wsi jest jeden lekarz, jeżeli jest. W mieście medycyna konwencjonalna, chińska, osteopatia itp. Wysoka specjalizacja jest możliwa ze względu na równoczesne występowanie wielości ofert i miejsc pracy, duży popyt i rynek zbytu. To jest w dużym stopniu przesłanką wygody życia w miastach (i mechanizmem kumulacji osób), ale z drugiej strony wiąże się z przeciążeniem, kompleksowością i koniecznością wyborów (pod-

stawą wygody). To wszystko ma wymiar globalny, ponieważ te wszystkie różnice i podobieństwa występują również w społeczeństwie światowym. „Funkcjonalna dyferencjacja jest tylko dlatego możliwa, ponieważ wszystkie specjalizacje, jakie powstają w mieście, powstają jako specjalizacje światowe” (Stichweh 2012, 23). W ten sposób miasta stają się formami procesów globalnych.

Większość systemów społecznych, do których można odnieść dyferencjacje centrum/periferia doświadczają równocześnie dyferencjacji stratyfikacyjnej (Luhmann, 1997, 674 nn.). Niemiej dystanse społeczne są w mieście relatywnie małe. Osoby ubogie mogą się spotkać z bogatymi, w parku, na rynku, w ekskluzywnych sklepach itd. To samo może dotyczyć systemu prawa. Prawość i nieprawość występują w mieście bardzo blisko siebie. Wynika to z mechanizmu inkluzji, co ilustruje specyficznie nowoczesną zasadę, że każdą ekskluzję przerodzić można w formę inkluzji. Miasto jest tak miejscem ekskluzji, jak i inkluzji. Ekskludowani w jednym obszarze (systemie) mają w mieście możliwość inkluzji w innym obszarze (systemie). Można tworzyć getta czy favele i inne miejsca dla nieuprzywilejowanych w mieście. Nie zmienia to faktu, że przy postępującym zagęszczaniu i koncentracji miasta, instytucje ekskluzji powiązane są relatywnie blisko z obszarami inkluzji i partycypują w infrastrukturze miasta. Właśnie ta niemożliwość całkowitego wykluczenia ludzi („z marginesu”) z wielu możliwości i resursów oferowanych przez duże miasta, jest z pewnością przyczyną powstania megamiast, zwłaszcza Południa. Istnieje w nich tak duża koncentracja różnych resursów, że nawet w najbiedniejszych dzielnicach można doświadczyć tam więcej opcji niż w pozbawionych alternatyw obszarach wiejskich. Formy miast i dyferencjacja centrum/periferia są dynamiczne. Metamiasta są odzwierciedleniem jednej z tendencji. Stichweh (2006) wskazuje jeszcze na kilka innych. Suburbanizację, tj. przenoszenia się ludności z centrum do peryferii miasta (suburbia). „Kontra urbanizację” (*counterurbanization*) migracje do terenów wiejskich. Łączenia się miast w konurbacje (jak np. Górnośląska), które ztracają charakter dyferencjacji centrum/periferia na rzecz sieciowości (heterarchii). Wyrastanie na obszarach peryferyjnych dużych miast o „nowych sercach” (post-suburbia (*edge cities*). Powstanie w obszarach miast historycznych lub w całkiem nowych, wysoce wyspecjalizowanych miast usługowych (*global cities*), będących wyrazem dyferencjacji funkcjonalnej. Jak również starszego historycznie „miasta światowego”, w którego mikrokosmosie wydarza się to wszystko, co na świecie w ogóle jest możliwe. Samo pojęcie oddaje jego światowe znaczenie. W przestrzeni miasta zagęszczają się wydarzenia o znaczeniu światowym (olimpiady, targi, konferencje, ataki terrorystyczne), nadając mu atrybuty medium i formy procesów globalnych.

Dostarczone przez przedstawicieli teorii systemów ramy dociekań nad miejscem miasta w społeczeństwie, pozwalają stwierdzić, że ze względu na potencjalną możliwość synchronizacji komunikacji systemów społecznych, przyjmuje ono funkcję interfejsu, który zwiększa prawdopo-

dobieństwo komunikacji między systemami interakcyjnymi a funkcjonalnymi. Skłania to z kolei do wniosku, że przestrzeń miasta ze względu na zdolność do ilościowego i jakościowego kumulowania struktur systemów funkcyjnych, stanowi medium procesów globalnych w ramach społeczeństwa światowego. Teoria systemów dowodzi, że społeczeństwo nie jest ani przestrzennie ograniczone, ani nieograniczone. Nie jest ani lokalne, ani globalne. Podkreśla przy tym, że „wszystko, co się [w nim] wydarza, ma odniesienie do globalnego horyzontu [...] wszędzie działają globalne horyzonty porównawcze” (Stichweh 2012, 21). Ujmując inaczej, miasto jest strukturą społeczeństwa światowego, bowiem odtwarzają się w nim i generują jego prądy i profile komunikacyjne. Wszystko, co może wydarzyć się w świecie, może wydarzyć się w mieście, przy jego ujęciu jako bezgranicznego *kosmosu* społecznych komunikacji. Przytaczając do uzasadnienia funkcji struktury terytorialnej pojęcia tej „antyregionalistycznej” teorii i adaptując je do potrzeb tego tekstu, można zaryzykować wniosek, że miasto jest medium i formą procesów globalizacji komunikacji. Jako medium jest przestrzenią „luźnych sprzężeń”, zagęszczających się w nim komunikacji systemów społecznych, niezliczonych ilości możliwych powiązań kontyngentnych wydarzeń komunikacyjnych. Jako forma może wypełnić te wydarzenia mocnym sprzężeniem (siecią współzależności) w wymiarze rzeczowym, społecznym i czasowym. Argumentacja ta nie dotyczy miasta jako *antroposfery* systemów fizycznych, ale jako zakresu komunikacji systemów społecznych, które za pomocą mediów sprzęgają się w dowolne formy, których elementy mogą się znów rozłączyć i utworzyć ponownie inne formy. Miasto jako medium orientacji, w którym dokonują się sprzężenia systemów społecznych, stworzyło mechanizmy umożliwiającego równoczesne istnienie nierównoczesnego i różnorodnego, globalne fora, korporacje, trans-miejsca, nie-miejsca (por. Augè 2010) czy trans-architekturę (Delitz, 2009). Spełniają one funkcje orientacyjne ze względu na ich podobieństwo i katalizują procesy globalne ze względu na dostępność. W ujęciu makrosocjologicznej perspektywy teorii systemów zagęszczenie w przestrzeni miasta zglobalizowanych mediów komunikacji, tj. symbolicznych, funkcyjnie zgeneralizowanych, masowych, organizowania przestrzeni, zwiększa z racji ich funkcji prawdopodobieństwo nieprawdopodobnej komunikacji. Słabością tej teorii jest jednak minimalizowanie znaczenia mikroperspektywy. Przyznaje to sam Luhmann: „Im bardziej zbliżamy się do szczegółów, to tym bardziej uwidocznia się odstępstwa od tego, czego można oczekiwać od teorii funkcjonalnej dyferencjacji” (1997, 806). Oznacza to, że analiza miasta jako medium i formy procesów globalizacji z punktu widzenia tej perspektywy mogłaby wypaść całkiem inaczej.

Bibliografia

- Augè, Marc; 2010, nie-miejsca. wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności. Warszawa: PWN
- Baecker, Dirk; 2009, Stadluft macht frei: Die Stadt in den Medienepochen der Gesellschaft, w: Soziale Welt: Zeitschrift für sozialwissenschaftliche Forschung und Praxis, 60 (3), ss. 259-283
- Delitz, Heike; 2009, Architektursoziologie. Bielefeld: transcript
- Döring, Jörg, Thielmann, Tristan (red.); 2008, Spatial Turn. Das Raumparadigma in den Kultur- und Sozialwissenschaften. Bielefeld: transcript
- Eberhardt, Piotr; 2010, Procesy megarurbanizacyjne w świecie, w: Roczniki nauk społecznych, Tom 2(38), ss. 17-38. www.kul.pl/files/852/media/RNS/RNS_2_38_2010_s001-352_B5.pdf
- Fischer, Joachim, Delitz, Heike (red.); 2009, Die Architektur der Gesellschaft. Theorien für die Architektursoziologie, Bielefeld: transcript
- Fleischer, Michael; 2007, Ogólna teoria komunikacji, Wrocław: Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego
- Jalowicki, Bohdan; 1972, Miasto i społeczne procesy urbanizacji. Problemy, teorie, metody, Warszawa-Kraków Państwowe Wydawnictwo Naukowe
- Kajdanek, Katarzyna; 2012, O potrzebie końca socjologii miasta , w: Przestrzeń społeczna Social Space Journal 2, ss. 29-45 (http://issuu.com/socialspacejournal/docs/social_space_journal_2012_4_)
- Kneer Georg, Nasschi Armin; 2000, Niklas Luhmanns Theorie sozialer Systeme, München: Fink
- Korcelli, Piotr; 2008, Megamiasta. Warszawa: PAN
- Kraas, Frauke , Ulrich Nitschke ; 2006, Megastädte als Motoren globalen Wandels, w: Internationale Politik, 11, ss. 18-28
- Kuhm, Klaus; 2003), Die Region — parasitäre Struktur der Weltgesellschaft, w: Krämer-Badoni, Thomas, Kuhm Klaus (red.), 2003, Die Gesellschaft und ihr Raum. Raum als Gegenstand der Soziologie. Opladen: Leske + Budrich, ss. 175-197
- Landry, Charles; 2013, Kreatywne miasto. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury
- Lippuner, Roland; 2008, Objekte und Stellen. Eine systemtheoretische Interpretation von Raum und Architektur, w: Wolkenkuckucksheim. Internationale Zeitschrift zur Theorie der Architektur, 12(2), HYPERLINK [http://www.cloud-cuckoo.net/"\t" blank" www.cloud-cuckoo.net](http://www.cloud-cuckoo.net/)
- Luhmann, Niklas; 1995, Inklusion und Exklusion, w: tenże, Soziologische Aufklärung 5. Opladen: Westdeutscher Verlag, ss. 237-264
- Luhmann, Niklas; 1997, Die Gesellschaft der Gesellschaft, Frankfurt/M.: Suhrkamp
- Luhmann, Niklas; 1997a, Die Kunst der Gesellschaft, Frankfurt/M.: Suhrkamp
- Luhmann, Niklas; 2007, Systemy społeczne. Zarys ogólnej teorii, tłum. Michał Kaczmarczyk, Kraków: Nomos
- Machnik, Katarzyna; 2013, Megamiasta — nowe oblicze globalnej urbanizacji. Dialog Międzykulturowy, Numer 2/2013. <http://www.dialogmiedzykulturowy.org.pl/numer-2-2013-megamiasta-nowe-oblicze-globalnej-urbanizacji>
- Nassehi, Armin; 2002, Dichte Räume. Städte als Synchronisations- und Inklusionsmaschinen, w: Löw, Martina (red.), Differenzierungen des Städtischen. Opladen: Leske + Budrich, ss. 211-232
- Nassehi, Armin; 2014, Thesen zu Stadt/Urbanität, w: www.stiftung-weiter-denken.de/wp-content/.../Nassehi_Urbanität.pdf
- Ostrowski, Waclaw, 1975, Urbanistyka współczesna. Warszawa: Arkady

- Pluchowska, Dorota; 2013, Koncepcja społeczeństwa światowego w ujęciu socjologicznej teorii systemów, w: *Kultura — Historia — Globalizacja* Nr 14, ss.245-260
(http://www.khg.uni.wroc.pl/files/16_KHG_14_Pluchowska_t.pdf)
- Raiser, Simon, Krister Volkmann; 2003, Knoten im Netz: globale Stadtregionen im Wandel, w: Raiser, Simon, Krister Volkmann (red.), *Die neue Welt der Städte: Metropolen in Zeiten der Globalisierung*, 48/2. Berlin: Osteuropa-Institut der Freien Universität, ss. 3-10
- Schroer, Markus; 2006, *Jenseits funktionaler Differenzierung? : räumliche Ungleichheiten in der Weltgesellschaft*, w: Rehberg, Karl-Siegbert, *Soziale Ungleichheit, kulturelle Unterschiede*. Frankfurt /M: Campus Verl. ss. 862-876
- Stichweh, Rudolf; 1998, Raum, Region und Stadt in der Systemtheorie, w: *Soziale Systeme*, 4, 2, ss. 341-358
- Stichweh, Rudolf; 2002, *Raum und moderne Gesellschaft. Aspekte der sozialen Kontrolle des Raums*
(<http://www.fw.uni-bonn.de/demokratieforschung/personen/stichweh/papers>)
- Stichweh, Rudolf; 2006, *Zentrum/Peripherie-Differenzierungen und die Soziologie der Stadt : Europäische und globale Entwicklungen*, w: Lenger, Friedrich, Klaus Tenfelde (red.), *Die europäische Stadt im 20. Jahrhundert: Wahrnehmung — Entwicklung — Erosion*. Köln: Böhlau, ss. 493-511
- Stichweh, Rudolf; 2012, *Städte zwischen Wissens- und Weltgesellschaft*, w: Vortrag beim Symposium zur Eröffnung der Internationalen Bauausstellung Heidelberg, 4. Oktober 2012
(https://www.academia.edu/6754583/Stadte_zwischen_Wissens_und_Weltgesellschaft_IBA_Symposium_2012)
- United Nations; 2013, *World Population Prospects. The 2012 Revision*. New York: United Nations, Department of Economic and Social Affairs, Population Division
- Willke, Helmut; 2001, *Atopia. Studien zur atopischen Gesellschaft*. Frankfurt/M.: Suhrkamp